

*Tocquevillian Ideas. Contemporary European Perspectives*, ed. by Zbigniew Rau and Marek Tracz-Tryniecki, University Press of America, Lanhan, Boulder, New York–Toronto–Plymouth 2014, ss. 169.

W toczącej się ostatnio debacie na temat polskiej humanistyki, od której wymaga się przede wszystkim anglojęzycznych publikacji, wypłynięcia na szerokie, światowe wody, a także podejmowania nośnych i międzynarodowych tematów, omawiana książka jest dowodem na to, że takie postulaty da się zrealizować, co więcej – że można osiągnąć na tym polu sukces.

Trzeba jednak pamiętać, że wydanie tej książki poprzedziła wielka praca i wieloletnia już działalność centrum Alexisa de Tocqueville’a, działającego w Łodzi pod dyktando Zbigniewa Raua. Słynne, odbywające się od lat Debaty Tocqueville’owskie i nawiązywane w Centrum kontakty przyniosły owoc w postaci omawianej pracy.

Jest to praca zbiorowa, zawierająca 8 opracowań. Są to: *Tocqueville and Europe: What Can We Learn from Him about the Past, the Present, and the Future of the Old Continent* pióra Marka Tracz-Trynickiego i Zbigniewa Raua; *Tocqueville: A Thinker of Freedom*, autorstwa Cengiza Çağlı; *Patriotism in Democracy: What Can We Learn from Tocqueville*, napisane przez Ewę Atanassow; *Tocqueville on Citizen Participation*, który to tekst napisał Marinus R.R.Ossewaarde; *Tocqueville and the Democratic Churning*”, tekst Attili K. Molnara; *Religion, Virtue and the Ennobling of Democracy: Tocqueville’s Vision of Civic Society* Olivera Hidalgo; *Human Dignity versus Greatness: Tocqueville’s Dilemma* Marka Tracz-Trynickiego oraz napisany przez Williama R. Stevensona Jr. *The American Melting Pot as Reductionist Kettle: Religious Liberty’s Worrisome Condition*.

Podtytuł książki, *Aktualne perspektywy europejskie*, wskazuje na zamiar jej redaktorów: chodzi o ukazanie, które z idei chyba najbardziej popularnego francuskiego myśliciela XIX w., Alexisa de Tocqueville’a, nie straciły swojej aktualności i mogą przyczynić się do bardziej wnikliwego rozpoznania, a może i rozwiązania, problemów współczesnej Europy. Te problemy wymieniają Z. Rau i M. Tracz-Tryniecki w pierwszym eseju. Wspominają takie zagadnienia, jak kształt Unii Europejskiej „w swej aktualnej formie, która niepokojąco skłania się do demokratycznego despotyzmu, wymaga moralnego i obywatelskiego uszlachetnienia” (s. 20), czy problem tożsamości Europy, na pierwszym miejscu stawiając, za Tocquevillem, jej chrześcijańskie korzenie, a także tradycje antyczne (s. 12). Tekst ten przypomina też, że Tocqueville nie był autorem jednej książki i że interesowała go nie tylko Ameryka, ale dużo wiedział o Europie, między innymi o Anglii i Irlandii, które odwiedził i opisał. Kluczowym zdaniem jest tutaj proroctwo Tocqueville’a z 1833 r.: „Bezpośrednia przyszłość społeczeństwa europejskiego jest całkowicie demokratyczna: nie można w to w żaden sposób powątpiewać”.

Żaden z autorów tego proroctwa nie kwestionuje: jak wyrażnie pisze w swoim eseju Attyla K. Molnar, chociaż wyśmiewano się z tez Francis Fukuyamy, to przecież wszyscy identyfikują się z demokracją „a nikt nie ma odwagi identyfikować się jako monarchista czy arystokrata”, i przypomina słowa Orwella, że dziś wszyscy obrońcy jakichkolwiek reżimów deklaruja, że to jest demokracja” (s. 80).

Wszyscy autorzy esejów cytują zatem Tocqueville'a obficie, i to nie tylko jego najbardziej znane dzieło, to znaczy *O demokracji w Ameryce*, ale i *Dawny ustrój i rewolucję*, liczne listy kierowane do znajomych i przyjaciół, pieczołowicie argumentując na rzecz swoich tez. Ich rozważania w największej części obracają się wokół najważniejszego dylematu rozważanego przez Tocqueville'a: ten wielki myśliciel uważał z jednej strony, że demokracja jest nieuchronna, ale z drugiej strony nieustannie wskazywał na elementy, które wynikają z samej demokracji, a które dla tej demokracji są niebezpieczne i prowadzą do demokratycznego despotyzmu. Najwięcej miejsca poświęcił tym zagrożeniom przede wszystkim Attyla K. Molnar, który analizuje teksty Tocqueville'a i identyfikuje zagrożenia dla demokracji, wynikające z indywidualizmu, egoizmu, ludzkiej zazdrości i pogoni za równością.

Dylemat „wolność czy równość” należy do zasadniczych elementów myśli francuskiego arystokraty: Tocqueville wielokrotnie pisał o tym, że pogoń za równością sprawia, iż ludzie godzą się na despotyczną władzę, biurokrację, byle tylko wszyscy byli traktowani równo. Z drugiej strony, francuski arystokrata wiele miejsca poświęcał idei równej godności ludzi i wcale nie bronił arystokracji, którą uważał za posiadaczkę przywilejów. Jeżeli wolność była dla niego wartością zasadniczą, to jednak musiała ona ulec ograniczeniu w społeczeństwie. Kilka esejów poświęcono jednej z opinii wyrażonych przez Tocqueville'a, mianowicie, że demokracja nie może istnieć bez wartości, utrzymanie w demokracji poszanowania i ograniczenia woli większości wymaga religii. K. Attila Monar – który, mam wrażenie, że jednak pominął inne wskazywane przez Tocqueville'a remedia zapobiegające wynaturzeniom demokracji – podkreśla, iż „demokracja potrzebuje religii jako zapory przeciwko moralnemu i mentalnemu rozpasaniu” (s. 83). Co prawda, Olivier Hidalgo w swoim eseju przypomniał słowa Tocqueville'a, że nie chodzi tutaj o „prawdziwą religię, ale o religię jako taką” (s. 103), ale też przypomniał, iż Tocqueville za religię najbardziej zgodną z demokracją uznawał katolicyzm, a to ze względu na równość wiernych wobec Boga i kapłana. O roli religii i jej znaczeniu dla prawidłowego trwania i funkcjonowania demokracji według Tocqueville'a piszą też M. Tracz-Trynicki i William Stephenson jr. Dogłębna analiza poglądów Tocqueville'a na temat roli religii w demokratycznym ustroju jest nowością o tyle, że bardziej w naszej literaturze wspominało się o samorządności jako ważnym elemencie demokracji. Myślę, że przemyślenia dotyczące roli religii są tutaj zasadnicze. Artykuł Stephensona zajmuje się dylematem rozdziału Kościoła i państwa z jednej strony a wolnością religijną z drugiej, wskazując, jak widział to Tocqueville w XIX w., a jak dzisiaj problem się zaostża. Ten artykuł opiera się na aktualnych amerykańskich problemach, także na orzeczeniach amerykańskich sądów, na przykład w sprawie pomników z treścią Dekalogu, postawionych w miejscach publicznych. Jak pogodzić wolność wyznania i świeckość państwa, to dylemat współczesny, choć Tocqueville obserwował realizację tych obu postulatów w Ameryce XIX w. W Europie niedawno głośny był postulat wysyłania „Season Greetings” zamiast tradycyjnego „Merry Christmas”, w Polsce od czasu do czasu ożywa spór o zawieszony w sali obrad sejmiku krzyż, przykłady można by mnożyć. Pod tym względem wiele można przemyśleć, czytając tekst Williama Stephensona jr.

Tocqueville pisał też sporo na temat patriotyzmu Amerykanów, rozróżniając jego dwa rodzaje. Analizę tę na grunt Europy i zjednoczonej Europy przenosi w swo-

im tekście Eva Atanassow. Ważnym elementem rozważań Francuza nad demokracją była też pochwała aktywności obywateli. Marines R.R. Ossewaarde powiązał twierdzenia Tocqueville'a z – jak twierdzi, opierając się na dokumentach ONZ, UE i Rady Europy – nowym modelem państwa, lansowanym przez te organizacje po 1990 r., mianowicie państwa „dobrego rządzenia” (*good governance*), które ma zastąpić państwo dobrobytu. Teraz obywatele mają wykazać się aktywnością (s. 59-60). A Tocqueville miał wiele do powiedzenia na temat samorządności i samoorganizacji Amerykanów, którzy wcale nie oczekiwali od państwa, by było welfare state. Innym niezwykle aktualnym tematem, mniej znanym jeśli chodzi o Tocqueville'a, jest problem równej godności wszystkich ludzi. Tocqueville wielokrotnie podkreślał w swoich wypowiedziach, że równa godność jest źródłem praw przysługujących człowiekowi. Czy zatem można ich pozbawić kogokolwiek? Marek Tracz-Trynicki pokazał jednak, że i sam Tocqueville jako działacz polityczny (poseł do Zgromadzenia w 1848 r.) opowiadał się za kolonizacją Algierii, aprobował okrutne metody kolonizacji i walki z ludnością tubylczą w imię „wielkości” państwa i Francji. Ten artykuł, który opisuje, jak bardzo daleko od głoszonych zasad odchodził myśliciel dowodzi, że Francuz nie był stały, konsekwentny czy wierny swoim własnym ideom. Tracz-Trynicki dowiódł, że marzenie o wielkości (*grandeur*) własnego państwa kłóciło się jednak z ideą równej godności.

Alexis de Tocqueville jest jednym z niewielu myślicieli, którzy trafnie przepowiedzieli czy przeculi kierunek rozwoju Europy – uważał on proces demokratyzacji za nieuchronny, więcej – za nakazany przez Boga i przez niego wyznaczony. Demokracja i chrześcijaństwo szły dla niego w parze – przez uznanie równej godności. Uważał, że katolicyzm nie powinien zwalczać demokracji. Obserwował demokrację amerykańską i ją opisywał. Odnieść można wrażenie, że stosunkowo mniej miejsca poświęcono temu, co Tocqueville widział jako remedium ratujące przed despotyzmem większości – mianowicie stowarzyszenia, działanie obywateli – a poświęcił temu sporo uwagi.

Z pewnością można się nauczyć wiele od Tocqueville'a jak chcą tego redaktory tomu – można mianowicie zrozumieć zagrożenia dla demokracji, które są stale takie same co do istoty, ale współcześnie przyjmują inne formy. Książka ma dwie warstwy: z jednej strony bardzo poszerza i pogłębia wiedzę czytelnika o samym myślicielu, z drugiej – wskazuje, jak jego przemyślenia są niekiedy zaskakująco aktualne, a nawet zawiera sugestie co do kierunku rozwoju demokracji. Ciekawa jest też metoda piszących: mianowicie analizowania starych tekstów w kontekście współczesności. Może właśnie na tym, to znaczy nie na wiernej, wpisanej w dawny kontekst rekonstrukcji, ale na stawianiu starym myślicielom współczesnych pytań i szukaniu na nie odpowiedzi, powinna opierać się metoda badawcza i narracja historyków idei? W przypadku omawianej książki ten pomysł dał szczęśliwe rezultaty. Z drugiej strony, czy fakt, że wypowiedzi Tocqueville'a są często sprzeczne i różnorodne, nie ułatwiał zadania?

Zamieszczona w książce bibliografia jest nie do przecenienia, przede wszystkim dlatego, że zawiera najnowszą światową literaturę na temat Tocqueville'a, a to jest literatura bardzo obfita. Zważywszy jednak na popularność tego myśliciela, na którą złożyły się zarówno jego trafne przewidywania czy proroctwa, jak i jego zasadniczo

liberalno-konserwatywne ujęcia większości tematów, obfitość tej literatury nie zaskakuje. Zamieszczono też sylwetki autorów oraz informację o Centrum Alexisa de Tocqueville'a.

Podkreślić należy staranną szatę edytorską. Pytanie końcowe brzmi jednak: do ilu polskich humanistów książka ta dotrze? I czy będzie jej polskie tłumaczenie?

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

*Kościół i inne związki wyznaniowe w służbie dobru wspólnemu.* Pod red. Wacława Uruszczaka, Katarzyny Krzysztofek, Macieja Mikuły, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, ss. 451.

Konstytucyjna zasada „dobra wspólnego” jest jednym z fundamentów ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej. Sformułowanie to ustawodawca pomieścił zarówno w tekście preambuły Konstytucji RP jak i w jej art. 1, podkreślając w ten sposób wspólnotę wszystkich obywateli, zarówno w wymiarze politycznym jak i aksjologicznym<sup>1</sup>. Ma to swoje konsekwencje dla kształtowania się praktyki ustrojowej Rzeczypospolitej. Z jednej strony bowiem jako dobro wspólne, państwo polskie może rozwijać się wyłącznie jako państwo demokratyczne, „demokratyczne państwo prawne”, z szacunkiem odnoszące się do praw mniejszości i troszczące się o prawa większości, z drugiej zaś – ma możliwości, a często obowiązek ich ograniczania właśnie w imię dobra wspólnego<sup>2</sup>.

Przykładem szczególnym tak swoistych relacji jest art. 25 ustawy zasadniczej, a zwłaszcza jego ustęp 3. Jest to przepis bogaty w treść, który odnosi się do tematyki nietłatwej, jaką są zagadnienia wolności sumienia i wyznania, a w szczególności relacje pomiędzy państwem polskim a Kościołami i związkami wyznaniowymi<sup>3</sup>.

Właśnie wokół treści wspomnianego art. 25 ust. 3 *in fine* Konstytucji RP koncentrują się rozważania autorów rozpraw pomieszczonych w recenzowanym tomie, wydany przez Wydawnictwo UJ pod red. Wacława Uruszczaka, Katarzyny Krzysztofek i Macieja Mikuły, który poświęcony jest współdziałaniu państwa i związków wyznaniowych w umacnianiu dobra wspólnego. Tom stanowi pokłosie IX Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego, jakie miało miejsce 12 maja 2012 r. w Krakowie.

---

<sup>1</sup> Por. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013.

<sup>2</sup> Z punktu widzenia historyka ustroju interesujące są, dokonywane w doktrynie prawa konstytucyjnego porównania współczesnej koncepcji „dobra wspólnego”, rozumianego jak u Norwida jako zbiorowy obowiązek z autorytarną i totalistyczną zasadą „wspólnego dobra” wyrażoną w konstytucji kwietniowej z 1935 r., szerzej: M. Piechowiak, *Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2003, nr 2.

<sup>3</sup> Art. 25 ust. 3 Konstytucji brzmi następująco: „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”.